Rok II. Lwów, czwartek 29. października 1908. Nr. 536.

1 cent

GONIEC POLSKI

2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 7·45 rano.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE:
miesięcznie . . . . . 50 h
„ z dostawą do domu 1 K
numer pojedynczy . . 2 h

NA PROWINCYI:
mies. z przes. poczt. . 1 K
kwartalnie . . . . . . 3 K
numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU: 982. Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową. Sprzedaż pojedynczych numerów Podwale 7.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. Redakcya i Administracya Lwów Podwale 7. Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenia 40 h.

Co dzień niesie?

Tegoroczna sejmowa sesya dobiega szczęśliwie do końca. Powiadamy „szczęśliwie“ dlatego, że obiecywała się była być nieszczęśliwą, ze względu, z jednej strony na wściekłą agitacyę za czteroprzymiotnikowem głosowaniem socyalistów i sympatyków partyi socyalno-demokratycznej, z drugiej zaś strony na stanowisko Rusinów, którzy, czy to ukraińcami zwani, czy starorusinami, nie obiecywali wcale przyczyniać się do spokojnych obrad sejmowych.

Co się tyczy onej socyalistycznej agitacyi, to jak nad tanimi politykami ulicy, można ciągle jeszcze i zawsze przechodzić nad nimi do porządku dziennego, bo z prowodyrami nie ma właściwie z kim gadać, a wartość istotną tych wrzekomych mas, które się przez usta rozmaitych Diamandów domagają nowego prawa wyborczego, każdy mógł sobie wyrobić przekonanie z demonstracyi, jaką to nazwą zwykli czerwoni towarzysze nazywać zbiegowiska rozmaitych pauprów ulicznych. Dla bohaterów tych zbiegowisk nie potrzeba wcale reformy prawa wyborczego; każdej chwili można ich mieć do demonstracyi, choćby za zniesieniem konstytucyi. Aby wyprawiać wrzaski i bić się z policyą; — poza tem zupełnie im obojętne, pod jakiem hasłem się to dzieje. Że rząd dał się sterroryzować i dla celów jawnie liberalnych, a skrycie centralistycznych, przeforsował powszechne głosowanie w myśl życzeń socyalistycznych, tego obecnie zbiera wcale cierpkie owoce dla siebie samego.

Nie zadowolił żadnego stronnictwa, nie podniósł państwa ekonomicznie, a to, czego sobie po powszechnem głosowaniu pragniono, mianowicie rychłego załatwienia sporów narodowościowych, to właśnie zawiodło. Nie zyskano więc nic, a stworzono w państwie ustawiczne wrzenie, niepewną sytuacyę parlamentarną i rząd, który się nie może zabrać do pracy intenzywnej, bo jego cała działalność, jest to codzienne lawirowanie pomiędzy partyami, ciągłe obietnice i ustawiczne targowanie się z nigdy nienasyconymi parlamentarnymi karyerowiczami. Tymczasem właściwe rządy spoczywają jak za najlepszych czasów absolutyzmu w nieodpowiedzialnych rękach starych biurokratów ministeryalnych. Jeżeli więc tak się rzeczy mają, to nikt mądry nie będzie się dziwić, że Sejm galicyjski, nauczony przykładem Wiednia, nie widzi potrzeby spieszyć się z załatwieniem reformy wyborczej. Między wybitnymi mężami z rozmaitych stronnictw, wchodzących w skład Sejmu i to nawet Rusinów nie wyłączając, jest wielu takich, którzy zasiadają także w parlamencie i którzy mieli sposobność przyjrzeć się z bliska temu, jak to naprawdę wygląda ta „praca ludowego parlamentu“.

Ponieważ to są ludzie uczciwi i kraj

Mieszkańcy głębin morskich.



LWÓW, pl. BERNARDYŃSKI 11

Spółka Stolarzy Lwowskich

Poleca wielki wybór kompletnie urządzonych pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, pokoi męskich we wszystkich stylach, meble olchowe i urządzenia kuchenne wyrobu krajowego. Utrzymuje również na składzie meble gięte i żelazne z pierwszorzędnych fabryk. Wszelkie zlecenia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące wykonanej jak najstaranniej i najtaniej.

ZAŁOŻONA W ROKU 1854. TELEFON Nr. 566.

swój szczerze miłujący, więc poprostu sumienie im nie pozwala przykładać rękę do bardzo niebezpiecznej operacyi na narodowym organizmie. Obawa ta przebija z tonu przemówień poszczególnych mowców. Wszyscy oni pragnęliby reformy ustawy wyborczej, ale żadne w kraju stronnictwo nie chciałoby jej mieć w tej formie, w jakiej tego chcą socyaliści. Zarówno też Polacy jak i Rusini rozumieją to doskonale, że powszechna reforma wyborcza w Galicyi może być dopiero wtenczas skutecznie przeprowadzoną, gdy stanie trwała i pewna ugoda z Rusinami, a ta zgoda wisi ciągle — że się tak wyrazimy — w obłokach.

I dziwna rzecz. Wszyscy o tej zgodzie mówią; wszyscy czują, że bez niej wspólne pożycie we wschodniej Galicyi zwłaszcza, stanie się wkrótce niemożliwem.

Zdawało się do niedawna, że sojusz sklecony na jakiś czas ze starorusinami umożliwi wybrnięcie z kłopotliwej sytuacyi. Atoli stosunki, jakie się między temi dwiema partyami zaostrzyły do niemożliwości, a dalej równie niemożliwe warunki, na jakich starorusini chcieliby zawrzeć zgodę z Polakami, spowodowały, że obecnie mamy przeciw sobie obie partye: i ukraińską i staroruską.

Wprawdzie onegdajsza mowa tak przedstawicieli ukraińców, jak i pana Korola, przedstawiciela starorusinów, wypowiedziane były w tonie bardzo pojednawczym i budziły pewną otuchę, że przecież możliwą byłaby jakaś platforma, na której porozumienie dałoby się jakoś przeprowadzić. Natomiast pan Makuch oświadczył bez ogródek, że nie ma się właściwie z kim godzić; on chciałby mieć naprzód inny Sejm, wyszły z powszechnego głosowania po myśli socyalistycznej i dopiero w takim Sejmie, przeprowadzałby ugodę polsko-ruską. Niewątpliwie z takim samym skutkiem, jak parlament wiedeński załatwił ugodę Czechów z Niemcami.

Niestety i my jesteśmy tego zdania na razie, że w sporze polsko-ruskim nie ma z kim się godzić. Jak długo inne zapatrywania wygłaszać będą posłowie ukraińscy w Sejmie, a inne będą głosić organa „Narodnego Komitetu" ukraińskiego, tak długo o szczerości rokowań mowy nawet nie ma. Lud ruski nie słyszy, co mówią jego posłowie w Sejmie, nie odczuwa ich tonu, częstokroć pojednawczego; czyta natomiast jątrzące artykuły w ruskich gazetach, któremi go zasypują i według nich wyrabia swoją opinię o sytuacyi politycznej w kraju. Jak długo więc taktyka tego rodzaju się nie zmieni, tak długo nie będzie zdaje się mowy o ugodzie, a tem samem i o takiej reformie wyborczej, któraby zadowoliła oba narody, a kraj uspokoiła.

SEJM.

(Posiedzenie dwudzieste ósme poranne).

Początek wtorkowego posiedzenia g. 10 min. 20 przedpoł. nastąpił dalszy ciąg ogólnej rozprawy budżetowej.

Mowa prezesa Akademii Umiejętności.

Stanisław hr. Tarnowski mówił: Jesteśmy narodem polskim w stanie **społecznego przeobrażenia**. Stan trudny zawsze, najtrudniejszy dla tych, co go przebywają bez własnej niepodległości. Skutkiem i wyrazem tego przeobrażenia jest choćby tylko skład tego Sejmu. Jego postawa jest, ufam wróżbie, że przeobrażenie odbędzie się w dobrym kierunku i z dobrym skutkiem.

Po rozbiorach 2 czy 3 pokolenia **wzięły** za swe zadanie, swój obowiązek pierwszy, jedyny, **wybić się na niepodległość**, powstać, walczyć. Zawiodły się, przegrały. Po nich przyszło inne, to, do którego ja należałem, które sądziło, że zadanie jest inne, że nie można wydawać wojny bez warunków zwycięstwa, nie można liczyć na żadną obcą pomoc, ani na żaden tajny spisek, można **liczyć tylko na siebie, na swe siły**, trzeba mieć znajomość tej siły i znajomość tego rzeczywistego stanu, który jest, które społeczeństwo jest silne? To, które jest organicznie złożone, całkowite, to które ma świadomość siebie, które ma zamożność, oświatę, czyność, pracowitość, wreszcie społeczny ład, harmonię.

Trzeba dążyć do wyrobienia tych warunków, które dają siłę. Zadaniem tych pokoleń, formą ich miłości Ojczyzny jest nie walka z bronią w ręku, lecz społeczne uzupełnienie, **społeczne odrodzenie Polski.**

Słyszałem niedawno zdanie, że to był czas pozbawiony idealnych celów i kierunków, że był zasklepiony w jakim brzydkim materyalizmie, który nazywa się pozytywizmem. Muszę powiedzieć, że tak nie było nigdy. (Brawo, słusznie). **Braku ideałów** nigdy w duszach zdrowych i prawdziwie polskich nie było. Mowca wymienia nazwiska Adama Potockiego, Helcla, Leona Sapiehy, Zyblikiewicza, Grocholskiego i innych, którzy rozpoczęli dzieło odrodzenia Polski. To, co tu w tym Sejmie radzili, to były po temu środki. Niedawno w tej sali, choć nie w pełnej Izbie, **słyszał mowca** świadectwo z ust sądzących **krytycznie** czasem niechętnie, że cały nasz narodowy stan posiadania, który jest dziś, jest skutkiem i zasługą tego, co się tu w tym Sejmie robiło. Prawda, że dzieło było podjęte i rozpoczęte, a nie doprowadzone do końca. Wielkich dzieł nie wykonuje się prędko i łatwo. Przed niedawnym czasem słyszałem z ust p. Bojki, że lud wiejski dziś myśli i czuje inaczej, aniżeli przed laty 30. Jest to jednak skutkiem tego, co się tutaj w tym kraju i w tym Sejmie robiło.

Szlachta swego interesu nad interesem drugich z pewnością nie stawiała, chociaż własnego interesu nikt zupełnie absolutnie poświęcić nie może.

Lud wiejski jest ubogi. Jak temu zaradzić? Najłatwiej przez podział gruntów. Lecz środek ten z pewnością byłby bezskuteczny. Gdyby wszystkie obszary rozdzielić między miliony bezrolnych, nie mówiąc o tem, że każdy dostałby małą cząstkę...

---

9)

Działacze.

Powieść społeczna

napisał

Konstanty Koronowicz.

Po schodach wyścielonych angielskim chodnikiem, przybranych w zieleń egzotycznych kwiatów, ciągnęli długim sznurem strojni panowie i panie. Pochylony w ukłonie gospodarz przyjmował gości uśmiechem zdawkowej kupieckiej grzeczności.

Prot odrazu mógł być pewien szans powodzenia. Stary przyjął go z otwartemi ramionami.

Słyszałem o pańskich fantazyach, słyszałem. Oddawna chciałem go poznać, mam słabość do ludzi lubiących żyć i użyć. *Man muss leben und leben lassen.* Prot skłonił się uprzejmie.

— Proszę, niech pan usiądzie na tym fotelu. Prawda, co za rzeźba, a brokat, czem są dzisiaj fabrykaty lyońskie. Wie pan, ile za ten fotel zapłaciłem na licytacyi w pałacu Borghese? Dziesięć tysięcy lirów, król mógłby na nim siadać? Papierosy, czy cygara? Proszę — tu szkatułka, prawdziwy Benvenuto Celini...

— Ale przejdźmy do salonu, potem pokażę panu urządzenie domu. Jedyna słabość moja, lubię ładnie mieszkać. *My home is my castle.*

Na pierwszy rzut oka można było poznać po urządzeniu salonu jego mieszkańców i tło ich duszy. Na ścianach pełno obrazów różnych czasów treści, pędzla.

Obok *„Zejścia z krzyża"*, jakiegoś mistrza staroniemieckiej szkoły można było widzieć *„Sąd Parysa"* Tycyana, ukraińską czwórkę Kowalskiego, a nawet kilka żydowskich typów Popiela. Przewagę między obrazami miały pejzaże, mnóstwo widoczków stron świata: Uliczka w Kairze, Bazar w Banialuce, wschód słońca nad Giewontem, widoczek z nad zatoki Korfu. Wszystko to wisiało pêle-mêle, bez żadnego smaku, ni ładu. Nad kominkiem w stylu Ludwika XV. dwa olbrzymie smoki trzymały w łapach herbową tarczę pana z herkulesową dewizą: *Nec pluribus impar.* Nad nią wisiał jego portret.

— Choć nie jest polskim szlachcicem, tylko austryackim... Przypomniał sobie, że Prot pochodzi z ekonomów, czy gorzelników.

— Zresztą — poprawił się z uśmiechem lekceważenia — cóż dzisiaj znaczy szlachectwo, szlachetczyzna... nie prawda panie?

— Owszem, zdaniem mem zawsze istnieć będą jakieś warstwy wyższe i niższe.

— Oczywiście; ale te dawne tytulatury: hrabiowie, książęta...

— A dzisiaj ich pan nie masz? Zniknęli książęta rodowi, ale za to masz pan królów węgla i miedzi, książąt parafiny, freibaronów kapitału. Nazwa inna, rzecz ta sama.

Marburg popatrzył mu w oczy. — Nie głupia szelma — pomyślał.

Wskazał na drogą perską makatę. — Niech pan to weźmie w rękę, co za materya! Kupiłem na wysprzedaży po hrabiu Łaskim. A ta urna, prawdziwie pompejańska. Kupiłem na licytacyi po panu Krzyskim. A ten garnitur przyborów do palenia nabyłem z masy spadkowej Łuckiego. Tak samo i ten portret Bacciarelego.

Przechodził tak z przedmiotu na przedmiot, wymieniając nazwisko jego pierwotnego właściciela, cenę kupna i czas. W oczach Marburga świeciła duma, że umiał i mógł zgromadzić tyle cennych przedmiotów po rodzinach znanych w historyi, rodzinach wielmożnych, spychanych do rzędu proletaryatu.

Było coś tragicznego w wyliczaniu nazwisk tych licytowanych i popadających w konkurs... przypomniała nemezis dziejowa; łupił dawniej rycerz tabor wozów kupca, dziś kupiec zabiera rycerzowi ostatnie ostrogi, każe mu służyć, siedzieć za kantorem!!

Na tle jasnej kotary, dzielącej salon od sąsiednich pokojów, zarysowała się postać dziewczęcia. Prot drgnął. Była tak piękną, że i lata Labanowe na nią czekać za mało. A on Budrysowym obyczajem chciał dojść do żony. Mimowoli począł sobie wyrzucać zarozumiałość. Gdyby nie uprzejmość ojca, o którym przypuszczał, że wie o właściwym celu jego odwiedzin, sichorzyłby na widok łzy mimo całej swej brawury. Smagłą jej twarzyczkę okrywał ledwie że dostrzegalny meszek, niby brzoskwiniowy, wielkie wyraziste oczy gazeli pływały jakby we łzach, tyle zawierały smutku i tęsknoty. Tylko w ustach zakrojonych lubieżnie można było wyczytać przeciwieństwo oczu świecących raz fosforycznie, to znów zachodzących mgłą półsennego zmęczenia, czy nudy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stką, to ponadto za lat 20 musiałaby się znów rozpocząć walka uboższego z bogatszym, gdyż ludność wzrasta, a ziemi nie przyrasta. A więc, te wszystkie teorye podziału gruntów, czy państwowego monopolu ziemi są niewykonalne. Jak więc dojść do tej zamożności? Przez ziemię; na niej i w niej mamy szukać tej większej zasobności. Do tego zmierzają wszystkie spółki, stowarzyszenia; taki sam ma cel niedawno zawiązane stowarzyszenie prawicy narodowej.

Reforma wyborcza.

Dwie są ustawy — mówił hr. Tarnowski — na których całe odrodzenie oprzeć się musi: **ustawa wyborcza i ustawa gminna.** Nie spieszmy się, nie mówmy, że to koniecznie w tej sesyi, w tym roku musi być załatwione. To nie są rzeczy, któreby dało się wyrzucić na poczekaniu z rękawa. Nie chcemy, nie powinniśmy również ich odwlekać. Dobrą jest ta ustawa wyborcza, która daje w reprezentacyi wyraz i obraz pojęć, potrzeb i interesów społeczeństwa całego, jeśli ta reprezentacya jest rzeczywistym tego społeczeństwa wyrazem, a nie stanie się narzędziem ani w ręku rządu, jak we Francyi, ani w ręku politycznych szalbierzy czy spekulantów. Taka ustawa jest dobrą, która daje wybrańców, wychodzących z rodzinnego gruntu, rzetelnego zrozumienia potrzeb i stanu tego społeczeństwa, — a nie jest wybiegiem, sposobem wyjścia z chwilowej trudności. Ustawa wyborcza będzie dobrą, jeżeli będzie się opierać na przekonaniu, że chodzi nie o przewagę jednej części społeczeństwa, ale o równowagę. Pod tym względem **mamy naukę w naszych własnych dziejach**, wskazuje mowca na dawną szlachtę, która zrazu najbiedniejsza w porównaniu z miastami i zasobnym kmieciem doszła później do polepszenia swego stanu, lecz zarazem do wybujałego „ja“, ja jestem Rzeczpospolita. To co ona skrzywiła wtedy, to my dziś w naszych trudnych bardzo stosunkach mamy sprostować. I dziś należy pamiętać, że hasłem i celem jest nie przewaga jednych, ale równowaga wszystkich społecznych sił.

Podwaliny narodowej siły.

Harmonia, równowaga to jest jedna podstawa narodowej siły. Drugą jest **zdrowie moralne.** Pod tym względem są w nas braki duże i smutne. Niedola, niewola i nas psuła tak długo, tak silnie, tak z wszystkich stron, że nareszcie i nadpsuła bardzo. Ale nie możemy wyprzeć się tej odpowiedzialności, żeśmy się zepsuć dali. Powinniśmy byli lepiej czuwać, lepiej się bronić. **Dzisiaj nie w tym kraju, ale w tym narodzie** (Pod zaborem rosyjskim *Przyp. Red.),* widzimy **rozbójnictwo,** systematycznie rozpowszechnione, tak, że bandytyzm włoski w porównaniu z niem tam jest rzeczą małą. „Na cele Ojczyzny“, mówią jedni — „na cele partyjne“, mówi drugi i rzuca się z nożem lub ciska bombę, kiedy chce. Gdzie się kończy interes własny, gdzie się zaczyna interes partyi, nikt nie dojdzie. To u uboższych. **U bogatszych** zaś i wykształconych jest **przewrót pojęć:** „wiara niegodna rozumnego człowieka“, „Jezus Chrystus, to stara bajka“, „Prawo moralne, to ograniczenie indywidualnej wolności człowieka“. Trzeba znieść religię, bo ona hańbi tę wolność indywidualną“. Takie uchwały zapadają na wiecach polskich, takie tam unoszą się hasła.

Kobiety stale na publicznych zgromadzeniach, na wykładach prawią młodym o wolnej miłości. Tego nie było nawet w rzymskiem cesarstwie. Tacyt, Swetonjusz, Juwenal, którzy kreślili straszny obraz zepsucia, nie mówili, ażeby była taka publiczna jego nauka. Gdyby była, byliby to z pewnością zapisali.

Tutaj u nas tak źle nie jest. Ale te wpływy i do was przesiąkają. Czy mamy **jaki sposób, aby się bronić?** Bronić się musimy i możemy. Jest prawo, są ustawy, ale kto je wykona? Kto będzie miał śmiałość? z pewnością **nie ten rząd,** który na to wszystko patrzy przez szpary, na wszystko pozwala, bo się boi, że ten, lub ów w Radzie państwa zrobi mu obstrukcyę, zakrzyczy o ograniczaniu wolności słowa (Brawo). Obrony przed zgorszeniem od rządu nie dostaniemy, a **bronić się musimy sami.** Dochodzą **różne gorszące wpływy** polityczne, religijne, filozoficzne. Jeżeli chłopiec na każdym rogu ulicy, w każdej wystawie sklepowej, ba, nawet w domu matki znajduje książkę, rycinę, obraz, dziennik, które te złe wpływy szerzą, nie dziwmy się skutkom. Przed takimi wpływami trzeba zamykać swe serce naprzód, a potem dom. To nie jest rzecz żadnego wyznania, żadnej opinii politycznej, żadnego stronnictwa, to jest rzecz ogólno ludzka i polska. Po rozbiorze ziemi dążą teraz z różnych stron do rozkładu duszy polskiej. Dziś nie jesteśmy społeczeństwem moralnie zdrowem, a dopóki nie będzie społeczeństwo zdrowem, nie może stać się silnem.

To jest nasza sprawa wyłącznie polska. Jest inna, w której my jesteśmy tylko jedną stroną, to **sprawa ruska.** Dwa dni temu słyszeliśmy z ust p. Korola słowa, przejmujące uszanowaniem. Tylko p. Korol mylnie wyobraża sobie uczucia polskie względem Rusi. Mowca pamięta jeszcze czasy, gdy jako dziecko słuchał z jakiemś rzewnem wzruszeniem dźwięków ruskiej mowy i słyszał, że Rusin to coś odmiennego, może ładniejszego, że ma ją kiś urok poetycznego rozmarzenia, ale w gruncie rzeczy ten człowiek tak samo myśli, jak Polak. Dzieci nieraz powtarzały w najlepszej wierze: „I mnie matka Ukraina“. To przeszło. Przyszedł rok 1848, gdy rząd wiedeński wygrywał Rusinów, jak kartę przeciw Polakom, a równocześnie widzieliśmy księży z brodami i odsuwanie oznak obrzędowych, jako łacińskich naleciałości. A potem w Sejmie była postawa nienawiści tak wyraźna, że nas niepokoić musiała. Na pierwszym Sejmie mogliśmy nie wybrać żadnego Rusina do Rady państwa. Wybraliśmy i otrzymaliśmy wówczas przyrzeczenie z ust biskupa, że ta delegacya ruska znajdzie się we Wiedniu z polską razem. To słowo złamano. Zgody, porozumienia chcieliśmy zawsze. Było dwóch Potockich, dwóch Sapiehów, z drugiej strony Ławrowski. Niestety Ławrowski i Sapieha przedwcześnie umarli. Drugi okres tych starań o zgodę, to Alfred Potocki, ks. Kalinka, Małecki. A więc gimnazya ruskie, katedry w uniwersytecie i t. p. Gdyby ktoś po przyjacielsku był powiedział: „To dobrze, ale to nie dosyć“, nie byłby nas znalazł twardo usposobionymi. Ale niedaleko, o granicę zaczęło się nawracanie unitów, a wszystko, co się tam działo, ta krew, co się tam lała, za czyją to sprawę? Czy my mogliśmy mieć potem ufność i wiarę?

A proces pani Hrabarowej, a z tych gimnazyów ruskich głosy nienawiści do lachów, rozchodzące się po całym kraju, wzywania do najstraszniejszych środków, środków, czy to może my rzucamy tylko takie potwarze? Nie, to było, to jest. Stanowisko nasze wobec tego wszystkiego nie jest zaczepne, jest ono tylko obronne.

Przyszedł dzień 12 kwietnia i te tryumfy, okrzyki radości, śpiewki uliczne, mowy parlamentarne — nie chcę powtarzać, co się nam wówczas działo. A czyśmy wtedy posunęli się do jakiegoś **kroku nienawiści?** Tylko wiary i ufności mieć nie możemy, tylko jest rana tak głęboka, że musimy się trzymać z całych sił, aby nie krzyczeć.

Czy to się może zmieni? Niełatwo i nieprędko. Dajcie nam, panowie, coś, na czem moglibyśmy oprzeć ufność i wiarę. Niech waszemu dążeniu do rozwoju nie towarzyszy ta, piekielna orkiestra nienawiści i wściekłości. Nie sądźcie, że uważamy was za *minderwertige Nation,* choćby dlatego, że wiemy jak to boli, wszakże i nam rzucono w oczy to pogardliwe słowo. Nie chcielibyśmy tylko widzieć w was ani hajdamaków o humańskich tradycyach, ani coś innego, jak Rusinów. Kiedy p. Korol mówił, że nigdy nie będzie niczem innem, jak Rusinem i że ta ziemia jest wspólna nasza i wasza, to każdy Polak gotów był wyciągnąć do niego obie ręce. Ale pytamy, kto więcej tak czuje i tak myśli? Gdzie ani 3 prc., pokażcie ich nam, a zobaczycie z pewnością u nas usposobienie do zgody.

W tych ciężkich sprawach czasem doprawdy górą bierze zwątpienie i przypomina się nauka. **„Idź i czyń“. choć zwątpisz o braciach swoich, choćbyś miał o Mnie samym rozpaczać“.** Wierzymy, że kiedyś później z chaosu ułoży się, wywinie świat lepszy, choć zapewne nasze kości wtedy już dawno próchnem będą. Tylko na to, żeby ten świat mógł się lepszy wywinąć i ułożyć, na to potrzeba jednej rzeczy; trzeba tego, co ten sam nazywa „najwyższem z dóbr boskich dobrem“, trzeba wyrobić w sobie i prosić wszystkich o dobrą wolę wewnątrz nas samych (huczne oklaski).

Na wniosek p. Merunowicza dyskusyę zamknięto. Do głosu zapisani: za budżetem pp. Starzyński, Leo, Landau, Sobolewski, Marszałkowicz, Horodyski, Obertyński, Brunicki Julian, Krzeczunowicz, Rutowski, Baworowski, Merunowicz, Kleski, Skarbek, Rittel, Saka, Maryewski, Niementowski, Loewenstein, Fedorowicz, Sare. przeciw pp. Bojko, Witos, Staruch, Skwarko, Stojałowski, Sodomora, Bis, Jedynak, Styła.

Wybrano **mowców generalnych: pro p. Leo, contra p. Witosa.**

Po przemowach pp. **Witosa,** po faktycznych sprostowaniach posłów ruskich, wreszcie po końcowym wywodzie sprawozdawcy **Milewskiego** odroczył marszałek o g. 2 popoł. posiedzenie **do g. 7 wieczór.**

U nas i na świecie.

Z Turcyi.

Onegdajsza Rada tureckich ministrów nie powzięła definitywnej uchwały co do odpowiedzi na program konferencyi mocarstw.

W skutek pogłosek, jakoby miało przyjść do poważnych wydarzeń, panuje w dzielnicach chrześciańskich Konstantynopola wielkie zaniepokojenie. Szkoły są zamknięte.

M. Schwarzwald dawniej **Herman Neuweld** dawniej
Lwów, Rynek l. 23
poleca kompletne wyprawki szkolne, szyfony, płótna krajowe, kołdry, kocyki, oraz kolorowe wełny na mundurki szkolne. — CENY BARDZO NIZKIE. Szyfony i płótna od 44 hal. za metr. Czyste wełny 120 szer. od 1·95 hal. za metr. Kołdry na wełnie od 10 kor. za sztukę.
1021 WYRÓB KRAJOWY. PRÓBKI GRATIS i FRANKO.

Według doniesień dzienników komitet młodoturecki w Salonikach wezwał komitety lokalne, aby na nowo rozpoczęły agitacyę za bojkotem towarów austryackich. Stronnictwo młodotureckie spodziewa się wywrzeć w ten sposób presyę polityczną na Austro-Węgry.

Z powodu rozpowszechnionych w prasie europejskiej wiadomości, należy stwierdzić, że Porta wniosła protest do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim przeciw ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi. Co się tyczy zaś aneksyi Bośnii i Hercegowiny wniosła Porta protest tylko u zządu austro-węgierskiego, a dotyczącą notę przesłała ambasadorom mocarstw tylko celem informacyi. Porozumienie między Turcyą a Austro-Węgrami jest bardzo ważnem dla prowadzenia zebrać się mającej konferencyi mocarstw. W rozsądnych kołach tureckich, które nie ulegają obcym wpływom, istnieje nadzieja, że porozumienie będzie osiągnięte.

Awantura w Marokku.

Kawas konsulatu niemieckiego w Zarasz obrzucił obelgami policyę francusko-hiszpańską, z powodu zatargu o kilku żołnierzy maghzenu. Policya chciała go aresztować, ale on uciekł i schronił się do konsulatu niemieckiego, który odmówił wydania go. Konferencya dyplomatów uchwaliła rezolucyę, polecającą zastępcom politycznym, aby pouczyły swych podwładnych, by respektowali zarządzenia policyi międzynarodowej. Poselstwo niemieckie poleciło konsulatowi w Zarasz wydać kawasa policyi międzynarodowej.

Stanowisko Niemiec w obec Bałkanów.

Z Berlina telegrafują: Konferencye, jakie odbyli kanclerz ks. Bülow i sekretarz stanu Schön z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Izwolskim, dotyczyły kwestyi, czy wydarzenia na Bałkanach powodują potrzebę wystąpienia z oficyalnym projektem zwołania konferencyi mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim i czy projekt ten będzie przyjęty przez te mocarstwa. Rząd niemiecki nie ma żadnych zasadniczych powodów przeciw zwołaniu konferencyi. Oba rządy niemiecki i rosyjski zgadzają się w tem, **że zwołanie konferencyi** jest możliwe tylko wtenczas, jeśli przedtem osiągniętą zostanie kompletna zgoda wśród wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim. Co do rozmiarów i treści programu, **rząd niemiecki** obstaje przy tem, **że nie zgodzi się na żaden taki punkt programu, przeciw któremu Austro-Węgry podniosłyby zarzuty.** Taki punkt może tworzyć przedmiot dalszych pertraktacyi. Następnie co do innych punktów, zwłaszcza co do umów, proponowanych w interesie Turcyi, stwierdzono **zupełne porozumienie między rządem niemieckim a rosyjskim.** Oba rządy starać się będą o znalezienie pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania obecnych trudności.

O położeniu na Bałkanach

ogłasza *Kroat. Korresp.* następujące informacye z kół parlamentarnych:

„Rokowania pomiędzy Austryą a Turcyą zostały zawieszone, a mianowicie koła dniem i nocą mają się zajmować wyszukaniem formy, któraby posłużyła za podstawę do nawiązania bezpośrednich rokowań z Turcyą. Za Bośnię i Hercegowinę żąda Turcya daleko idących kompensat i jeżeli nie mylą wszystkie pozory, z naszej strony istnieje także dążenie do uwzględnienia wedle możności życzeń Turcyi, pragniemy bowiem pokojowo usposobionej Turcyi. Chodzi o to, jakie kompensaty mogą Austro-Węgry ofiarować Turcyi, ażeby nie wywołać równocześnie niezadowolenia pośród własnych ludów. Myśl dania Turcyi także odszkodowania gotówką trzeba z góry odrzucić. Takie przedłożenie rządowe nieznalazłoby ani w Wiedniu ani w Budapeszcie ani $^1/_5$ głosów w parlamencie. Natomiast obustronni posłowie nie będą z pewnością czynić rządowi trudności, gdyby zaszła potrzeba przyznania Turcyi handlowo-politycznych przywilejów. Traktat handlowy z Turcyą, pozwalający na przywóz żywego bydła z Sandżaku i Macedonii przez granicę Bośnii, nie spotkałby się ze strony agraryuszów z oporem w interesie całego państwa. Rozumie się samo przez się, że w takim razie Austrya musiałaby przyjąć obowiązek utrzymania spokoju i porządku w Sandżaku nowobazarskim".

Płace urzędników kolejowych.

Ostatnimi czasy dzienniki zamieszczały rozmaite uwagi, pochodzące z kół urzędniczych, według których przy przeprowadzeniu nowych zarządzeń nie nastąpi prawie nic, albo tylko bardzo nieznaczne polepszenie bytu materyalnego urzędników kolejowych. Wobec tego koła rządowe ogłaszają, co następuje:

Zarządzenia, które mają być przeprowadzone na kolejach państwowych, odnoszą się przedewszystkiem do polepszenia stosunków awansowych w tym kierunku, że w przyszłości, w każdem półroczu, procentowo dokładnie oznaczona liczba urzędników najniższych trzech klas posuwać się będzie do najbliższej wyższej płacy służbowej tak, że najwyższa pensya 4400 koron i połączone z tem kwaterowe (w Wiedniu 1380 koron) będzie mogło być uzyskane wogóle normalnie po 29 latach służby, a wliczając w to dwa lata służby aspiranta, po 31 latach służby. Zarządzenie to jest nadzwyczaj korzystne, co okazuje się choćby z tego, że dotychczas znaczna liczba urzędników przechodziła po 34 latach służby na emeryturę z płacą 3200 do 3600 koron.

Oprócz tego wskutek powiększenia liczby posad w wyższych klasach, szczególnie zdatni urzędnicy posuną się do tych klas (V. i VI. klasy).

Urzędnicy, pełniący służbę w uniformie, otrzymają odtąd dodatek uniformowy w kwocie 120 koron rocznie, przyczem należy zauważyć, że od r. 1906 każdy wstępujący do służby aspirant, otrzymuje jednorazowy dodatek 330 koron na sprawienie pierwszego munduru.

Urzędnikom, którzy otrzymują mieszkanie, zniży się płacone za to z kolei wynagrodzenie na blisko 30 prc. Obecny dodatek za służbę nocną zostanie podwyższony o 50 prc., a dla urzędników, pełniących służbę na ważnych dla ruchu stacyach, o 100 prc. Dodatek funkcyjny zostanie podwyższony z 240 na 360 koron, a nadto podwyższony będzie pauszal za podróże urzędowe. Urzędnicy kasowi i kalkulacyjni mają otrzymać dodatek od 72 do 144 koron. Przez odpowiednie zarządzenia będzie umożliwione udzielanie urzędnikom urlopów, a wreszcie przez istnienie terminu awansowego będzie umożliwiony awans do IX. i VIII. klasy tych urzędników, którzy w swoim czasie wstąpili do służby z płacą 1000 koron, a obecnie z początkową płacą 1600 koron.

Przedstawione powyżej zarządzenia wymagają sumy 3 milionów koron. — Wobec 10.000 urzędników austryackich kolei państwowych, łącznie z urzędnikami kolei Północnej i wobec 56.000 podurzędników i służby kolejowej, oraz 72.000 robotników, nie może być mowy o pokrzywdzeniu urzędników, jeśli z 14 milionów, przeznaczonych na poprawę bytu materyalnego wszystkich, przeznacza się dla urzędników 3 miliony koron. Nadto przytoczyć należy, że w roku zeszłym podwyższono kwaterowe o 15 do 20 procent. Wobec tego wszystkiego wielokrotnie z kół urzędniczych w ostatnich czasach pojawiające się twierdzenia, że dla urzędników nic się nie czyni, oznaczyć należy jako nieodpowiadające faktom.

Co do urzędników kolei Północnej wypada podnieść, że oni przez wcielenie ich do urzędników kolei państwowych nie tworzą osobnego ciała i biorą udział w wyż wymienionych udogodnieniach. Co się tyczy częstych skarg, że urzędnicy kolei Północnej przy tem wcieleniu zostali pokrzywdzeni, to podnieść należy, że wcielenie to nie stało się bez zgody każdego z nich, a nadto uzyskali oni jeszcze znaczne korzyści (niewypowiedzialność stosunku służbowego, korzystny awans, wliczenie kwaterowego do pensyi). Przy wcieleniu wliczono im także do pensyi otrzymywane co roku renumeracye. Niektóre po wnączeniu zaszłe pokrzywdzenia, które z powodu wielkiej liczby przyjętych urzędników kolei Północnej były naturalnemi i na które zwrócił uwagę Ministerstwo kolejowego dyrekcya kolei Północnej, jak i deputacya urzędników, będą przez odpowiednie zarządzenia usunięte. Ministerstwo kolei już z końcem lata br. odnośne potrzebne badania ukończyło i rokowania z interesowanymi działami przeprowadziło. Zarząd kolejowy więc także i na tem polu liczył się ze specyalnymi stosunkami urzędników kolei Północnej.

Z teki wojennego korespondenta.

(Ciąg dalszy).

Daj spokój, nie gniewaj się, wiesz przecież, że to mentecaptus.

— To oddać na Kulparków. W tej chwili telefonuję na stacyę ratunkową.

— Daj spokój — próbował mię król uspokoić — nimby buda ztamtąd tu przyjechała i nazad powróciła, mógłby zajść jaki wypadek i chory przez cały ten czas leżałby na chodniku.

— Przepraszam, Lwów dał już drugą parę koni stacyi ratunkowej.

— Pi, pi, pi... to się cywilizujecie, no, no, no! Słyszysz — zwrócił się do syna — jeszcze jeden wybryk i będziesz na Kulparkowie.

To jest pan Jota, korespondent *Gońca Polskiego* — dodał w formie objaśnienia.

— Przepraszam, myślałem, że to który z ambasadorów — usprawiedliwiał się młodzieniec — gdybym był wiedział, że to pan Jota, z pewnością byłbym się na to nie odważył.

— No, to już zgoda — przerwał król Piotr.

— Pójdziesz pan popatrzyć na święto narodowe?

— Cóż to za święto — zapytałem.

— Świnię bijemy.

— Eee, dziękuję, widziałem to nieraz u nas w Galicyi, ale tam nazywają to tylko świętem familijnem.

W tej chwili wywołał służący króla Piotra do przedpokoju, mówiąc mu, że jakiś oficer przyszedł po zaliczkę na pensyę. Z nieobecności ojca skorzystał zaraz królewicz Jerzy, bo zbliżywszy się do mnie zaproponował mi kupno autentycznego zegarka śp. Aleksandra.

Restauracya Augusta Kostkiewicza została przeniesioną z ul. Wałowej 11 na ul. Łyczakowską 4.
Poleca znakomite obiady à la carte i w abonamencie, po cenach przystępnych jak dawniej. 1147

— Jakbyśmy z tem zrobili interes, to mógłbym panu jeszcze dać trochę biżuteryi Dragi — zwierzał się poufnie.

— Nie mogłem jej dotychczas sprzedać, aby ludzie zbytnio nie krzyczeli, a i pan musiałby mi przyrzec, że biżuteryę tę puści dopiero za granicą.

— Ależ słyszałem — wtrąciłem na to — że biżuteryę Dragi zabrały jej siostry.

— Blaga panie. Dostały tylko przechodzoną bieliznę i coś nie coś z drobnostek na zatkanie gęby.

Za dużo nas ta korona kosztowała, abyśmy się wspaniałomyślnością mieli powodować.

Czekaj-no pan, niechno stary pójdzie na emeryturę, to ja tu inny ład zaprowadzę. Przedewszystkiem skręcę kark mordercom króla Aleksandra, bo oni nas za dużo kosztują, a potem... potem zrobię coś takiego, że cały świat o mnie mówić będzie. Mógł się Neron wsławić, mogę i ja. Na tem urwaliśmy rozmowę, bo wszedł król.

— Skaranie boskie — zaczął już w progu — z tymi oficerami, wciąż jakieś pretensye, jakieś groźby, przypominania długów wdzięczności, człowiek nie dość, że życia niepewny, jeszcze o każdy grejcar targować się musi.

— Bo też ojciec, żeby się nie wstydził, toby się pod stół przed nimi chował — zauważył synalek.

— A tybyś tak nie robił?

— Ja nie. Wszystkich na hak, albo nożem po grdyce i po krzyku.

— A jakby oni tak ciebie?

— Ho, ho, niedałbym się, do granicy nie daleko, a tam bym im figę pokazał.

— Uważaj, żeby to się prędzej nie stało niż myślisz.

— No to tymczasem zagrajmy sobie „einundzwanzig".

Rad nie rad zasiadłem do gry i w niespełna pół godziny przerżnąłem 35 dinarów (wszystko to musi mi Redakcya zwrócić).

Widząc moją smutną minę król Piotr przypiął mi order „Serbsko-tytoniowy" I. klasy i zamianował na poczekaniu „nadwornym korespondentem" z tytułem „excellencyi", jako rekompenzatą za przegraną monetę. (Od dzisiaj więc podwyższam Redakcyi cenę moich wierszy z pół na jednego halerza, bo nadworny serbski korespondent tak małem honorarym zadowolić się nie może). Tak samo wszystkie listy do mnie adresowane proszę zaopatrzyć tytułem „ekscelencya", aby każdy z listonoszy wiedział, że nie idzie do pierwszego lepszego śmiertelnika, lecz do człowieka, stojącego ponad całą nieutytułowaną gawiedzią i stosownie do tytułu „szacunek swój" okazał.

Wieczorem miałem zamiar przejść się po ulicach miasta, ale wstrzymała mnie od tego rada króla Piotra, który twierdził, że naród jego jest teraz tak patryotycznie nastojony, że nawet jemu samemu niebezpiecznie pokazywać się wieczorem na ulicy.

Jakoż rzeczywiście, w chwilę później, usłyszałem głosy, spiewające narodowy „Santlibar" z „Zwischenrufami": Hybaj Pietrek, na lachtarnię z nim!... kuszuj królu!... sławno Jurku!... bijmy wroga!... wal polikiera!... itp.

Przekonany, takimi dowodami, o patryotyzmie Serbów, nie dałem się już namówić na dłuższy pobyt nawet zapewnieniem Jurka: „że nie będzie już grał znaczonemi kartami" i obietnicą jeszcze jednego orderu, ale spakowawszy swoje manatki, obdarowany prześlicznym prosiakiem, (bez kólczyka) wyruszyłem na dalsze interwiewy.

Nim prześlę dalszą korespondencyę, proszę przyjąć wyrazy poważania od Jego Excelencyi

Joty
nadwornego serbskiego korespondenta
kawalera orderu serbsko-tytoniowego
I. klasy.
etc. etc. etc.
który prosi o dalszą zaliczkę.

Nowe mundury dla wojska.

Z Wiednia donoszą: Po kilkuletnich próbach z mundurami rozmaitej barwy, zwycięstwo odniosła w Austryi barwa szara, czyniąca żołnierza najmniej widocznym dla nieprzyjaciela i na tej podstawie zarząd armii austro-węgierskiej przystąpił do zaprowadzenia nowych mundurów i rynsztunku we wszystkich oddziałach pieszych. W sprawie tej ogłoszone zostało onegdaj rozporządzenie cesarskie, z którego podajemy następujące szczegóły:

Szare mundury otrzymują cała piechota i wszystkie oddziały sanitarne, zaś szare płaszcze dostaną obok piechoty również strzelcy, pionierzy, pułk kolejowy, tudzież oddziały prowiantowe. Krój mundurów zostanie niezmieniony, prócz kieszeni w bluzach. Rzemienie i wogóle rynsztunek skórzany będą sporządzane z naturalnej skóry brunatnej. W polu i służbie — prócz parady — będą używane rękawiczki szare, równie przez oficerów, jak podoficerów i jednorocznych. Szeregowcy otrzymają takie same rękawiczki wełniane. Konni oficerowie sztabu i piechoty będą mieć zamiast butów kamasze z brunatnej skóry, noszone zawsze, prócz parady, podczas konnej jazdy. Dla oficerów z konnicy, artyleryi i pociągów (trenu), kamaszów nie zaprowadzono. Pożądaną nowością dla oficerów jest pasek skórzany, na którym wieszać można rewolwer, binokle i torebkę z mapą. Pasek ten, noszony tylko w polu, otrzymają na razie wyłącznie oficerowie, nie mający kartuszów, a więc wyłączeni są oficerowie z konnicy, artyleryi i trenu.

Przepaska polowa — „Feldbinde" — pozostaje i nadal w użyciu, a wiąże się ją na pasku skórzanym, który, w razie wdziania płaszcza, przychodzi na płaszcz, gdy „Feldbinde- pozostaje pod płaszczem. Żołnierze zaopatrzeni w nowe mundury, otrzymaja szare chusteczki na szyję, zamiast dawnych krawatek. Wszyscy oficerowie piechoty i strzelców będą w polu nosić szare czapki, zaś oficerowie strzelców i oddziałów technicznych szare pantalony z paspolem. Barwy wyłogów pozostaną i nadal.

Co do terminu zaprowadzenia nowych mundurów, to szeregowcy będą ich używać tylko w polu, a zresztą aż do zużycia nosić będą dotychczasowe mundury. Oficerowie mogą sobie sprawić zaraz nowe mundury, ale nie są do tego zobowiązani aż do chwili, gdy szeregowcy zaczną używać wyłącznie nowych mundurów. Oficerowie rezerwy, zamianowani od tej pory, mają obowiązek sprawienia sobie nowych mundurów. Używanie nowych mundurów jest dozwolone wszystkim oficerom w służbie i poza nią, nie wolno tylko nosić równocześnie starych i nowych części mundurowych.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rzym. kat. Szymona i Judy — gr. kat. Jewtymya.

Jutro rzym. kat. Narcyza b. — gr. kat. Łonhyna m.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera):

We środę po raz piąty „Dyabeł", komedya w 3 aktach Fr. Molnara.

We czwartek po raz 6-ty „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Puccini'ego: występ Janiny Korolewicz-Waydowej w partyi tytułowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz pierwszy „Małgorzatka", komedye w 3 aktach Gustawa Davis'a i Leopolda Lipschütza.

Z państwowej Szkoły przemysłowej. Wpisy na wszystkie kursa działu budowlanego odbędą się dnia 3 listopada br. od godziny 9 do 12 przedpołudniem i od godz. 3 do 6 po południu.

Popierajmy swoich! Świece, lampki i wieńce na groby — oto artykuły za które w tych dniach społeczeństwo składa rokciowe ofiary na grobach zmarłych. Z artykułów tych przeważna ilość towaru spotykanego w naszych sklepach pochodzi z zagranicy i wzbogaca i tak zamożne tamtejsze społeczeństwo.

Nie należy zapominać, że posiadamy w kraju kilka fabryk sztucznych kwiatów i wieńców (Lwów, Kraków, Biecz, Przemyśl) i kilka wielkich fabryk świec (Lwów, Drohobycz, Tarnów itd.) i żądać w sklepach wieńców i świec krajowego wyrobu, tembardziej, że nasze fabryki w ostatnim czasie tak postąpiły w swej produkcyi, że śmiało mogą konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Nędza i brak pracy w kraju szerzą się w całej grozie.

Pamiętając o zmarłych, pamiętajmy też o głodnych rzeszach żyjących!

W celu ułatwienia komunikacyi na Zaduszki, będzie w dniach 1. i 2. listopada ulica Piekarska, począwszy od godz. 3 po południu zamkniętą dla przejazdu powozów. Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego dozwolonym będzie jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ul. Łyczakowską. Wejście dla pieszych na cmentarz będzie dozwolonem w celu uniknięcia ścisku jedynie przez bramę główną, wyjście zaś przez drugą, boczną bramę w ul. św. Piotra naprzeciw pracowni kamieniarskiej, Ludwika Makolondry. Kondukty pogrzebowe w tych dniach mogą się odbywać ul. Piekarską tylko przed południem.

Magistrat zarządza zarazem, aby pochód odbywał się ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski tylko jednym chodnikiem po stronie lewej, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po prawej stronie ulicy.

Stan płonicy z 25. października 1908 198 osób. Przybyło 2. Razem 200. Wyzdrowiało 5. Umarło 2. Razem ubyło 7. Pozostaje w leczeniu 193.

Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą: z placu Smolki i nl. Kotlarskiej.

Wiek i płeć: 9-letnia dziewczynka i chłopak, którego wieku nie podano.

Zmarli: w szpitalu epidemicznym chłopak 5-letni, i w leczeniu domowem dziewczynka 4-letnia.

DROGUERYA
Magistra farmacyi
B. HAHNA
WE LWOWIE, UL. GRÓDECKA L. 87.
808
poleca znakomite artykuły apteczne, perfumy, wodę kolońską o zapachu właściwym, oraz fiołkowym, konwaliowym i bzowym, na wagę. Przybory toaletowe, chirurgiczne i t. p. po bajecznie niskich cenach.

Reforma albo — nowe zbiegowisko. Tak grozi *Głos* Hudeca i Herszka Brylanta. W znany rewolwerowy sposób chcą towarzysze wymusić — kilka mandatów w sejmie galicyjskim.

Choćbyście się wściekli panowie towarzysze to nie wymusicie t a k i e j reformy w Galicyi, jakiej wy chcecie.

A waszych gróźb, to się już nawet dzieci nie boją.

Tylko jedni policyanci boją się znowu — że im kamianiami głowy rozwalicie — ale i na to znajdzie się rada.

Co to znaczy? Od dawna już ciągle podnoszą się skargi na powolne załatwianie spraw pocztowych z powodu braku personalu, a służba telefoniczna już wprost urąga wszelkim wymaganiom, jakie stawia do niej publiczność. Tymczasem będzie jeszcze gorzej. Oto, jak nas informują, dyrekcya lwowska, chcąc tym brakom zapobiedz, odniosła się do Wiednia, aby 27 posad, które dziś zajmują dyurniści, za nic nie odpowiedzialni, obsadzono stałymi urzędnikami.

Tymczasem, jakby na ironię, na propozycyę tę nadeszła z Wiednia odpowiedź, nakazująca redukcyę sił przeszło o 20 osób i zaprowadzająca w telefonach ograniczoną służbę dzienną, oraz zmniejszenie w telefonach służby południowej i wieczornej.

Jest więc dziś dość skarg na telefony, teraz będzie ich jeszcze więcej, a niezadowolenie publiczności odbija się w pierwszej linii na funkcyonaryuszkach telefonu, które nic temu nie będą winne, bo przy ograniczonej służbie i przy przeszło tysiącu abonentów, choćby się dwoiły, nie będą mogły uczynić zadość żądaniom publiczności.

„Ukraiński minister“. Tak nazywa dra Kiweluka *Haliczanin*, wyrażając się zarówno o nowym członku Wydziału krajowego, jak i o jego dwu poprzednikach Sawczuku i Glidziuku nader zjadliwe i ze źle utajoną zazdrością. Między innemi pisze: „Proszę tylko pomyśleć; jaka zmiana. Z nędznej rudery w Kopyczyńcach przeniósł się do rozkosznego „palazzo“ w ogrodzie Jezuickim w Stolicy! Czy pomyślał kiedy ukraiński agitator, że w nagrodę za wszystko, czem nadokuczał panom, zasiądzie w ich gronie na kurulskiem krześle, jak równy z równymi z „honorem“ i dodatkiem 12.000 kor.“ Aha! o to idzie, co na końcu.

Przy pracy. Wczoraj rano na ul. Akademickiej przygniótł kabel robotnikowi Marcinowi Obrzańskiemu rękę prawą. Ręka została tak przygnieciona, że Obrzańskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy odwiozło do domu.

Bezczelny żebrak. Józef Makosik, żebrak zawodowy, przyszedł wczoraj do atelier dentystycznego przy ul. Karola Ludwika l. 39 i w natarczywy sposób domagał się jałmużny. Kiedy mu na odczepnego dano 4 hal., on się oburzył, zaczął grubiaństwa wykrzykiwać i w końcu porwał się nawet do bicia. Bezczelnego żebraka zamknięto.

— Zmiana obrządku. Z Ostrowa pod Radymnem donoszą: Wieś Ostrów składa się w $^2/_3$ z Polaków, reszta mieszkańców jest narodowości ruskiej. Z powodu jednak nietaktownego postępowania księdza ruskiego Gockiego, już około 200 osób przeszło na obrządek rzymski. Nadmienić przytem wypada, że ci, którzy przeszli na obrządek rzymski, są najgorliwszymi pracownikami w nowo założonej czytelni T. S. L. Ksiądz, mszcząc się, robi różnego rodzaju nieuzasadnione doniesienia sądowe o rzekome obrazy religii i narodowości ruskiej. Dość powiedzieć, że w tym tygodniu 30 członków czytelni ma przesłuchanie sądowe na skutek denuncyacyi księdza Gockiego.

§ Pruskie sztuczki dla obejścia bojkotu. Pruska firma „Skala—Rekord“, wyrabiająca gramofony i płyty do gramofonów, nie mogąc znaleźć zbytu w krajach słowiańskich, a to w Czechach i Polsce, z powodu bojkotu towarów pruskich, założyła filię w Wiedniu oddając ją do prowadzenia niejakiemu p. Weissowi, Wiedeń VII., Mariahilferstrasse i jak donoszą poważne głosy z kolonii polskiej w Wiedniu — przygotowuje właśnie odezwę i cennik polski dla Galicyi. W cenniku, względnie w spisie płyt głosowych nie brak hymnu pruskiego, marszu wojennego pruskiego, marszu Bismarka, marszu Moltkego, tak zwanego Sedanmarszu, pieśni Deutschtum hoch itd. Prawdopodobnie w cenniku tym i adresie usunięty będzie wszelki ślad pruskiego pochodzenia tej firmy.

Kolonia polska w Wiedniu zwraca uwagę całego społeczeństwa polskiego na tę nową sztuczkę pruską i przestrzega przed kupowaniem gramofonów i płyt głosowych „Skala—Rekord“ wyrabianych w Prusach, któremi uszczęśliwiać ma pan Weiss z Wiednia.

() Suknia koronacyjna królowej Eleonory, małżonki Ferdynauda I., króla bułgarskiego, będzie wykonaną według wzoru starobułgarskich strojów monarszych; będą ją zdobiły drogocenne koronki i klejnoty. Ku ubolewaniu patryotów bułgarskich, to arcydzieło sztuki krawieckiej będzie wykonane w... Paryżu.

Andrzej Bandylak, murarz zdradzający objawy choroby umysłowej, napadł wczoraj na biura Tow. ubez. robotników przy ul. Brajerowskiej i urządził tam kolosalną awanturę. Jako niebezpiecznego dla życia i mienia ludzkiego, oddano go tymczasem do komisaryatu dzielnicy II.

Kolosalną awanturę na ul. Żółkiewskiej urządziła wczoraj Franciszka Góralewicz, handlarka kwiatów. Pobiła ona się z kilku mężczyznami, a gdy za to chciał ją policyant aresztować, pobiła i jego.

Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Wydziału Krajowego z dnia 26. września 1908. L. 87.209 będzie otwarty jak w roku ubiegłym w czasie od 1. listopada 1908 do końca marca 1909 przy tutejszych szkołach przemysł.-uzupełniających im. św. Marcina, im. Sienkiewicza i im. Staszica, **pięciomiesięczny kurs rysunkowy dla absolwentów szkół przemysłowych-uzupełniających.**

Program nauki na tych kursach będzie ema szym ciągiem programu, zakreślonego planjalnormalnym dla II. klasy szkół przem.-uzupełniaad cych. **Nauka jest bezpłatną a każdy uczeń otrzyma w szkole potrzebne przybory rysunkowe,** a po ukończeniu kursu otrzyma świadectwo z postępu, względnie poświadczenie uczęszczania. Liczba uczniów, którzy mogą być przyjęci na ten kurs, będzie ograniczoną do trzydziestu.

Wydział Szkolny, zarządzający lwowskiemi szkołami przem.-uzupełniającemi podając otwarcie tego kursu do **wiadomości stron interesowanych, zachęca ze swej strony wszystkich absolwentów, którzy pragną pogłębić swoje wiadomości w nauce rysunków, do zapisu i regularnego uczęszczania.**

Przewodniczący Wydziału Szkolnego
Ciuchciński.

Wieczorne posiedzenie Sejmu.

Wtorkowe wieczorne posiedzenie otworzył marszałek o godz. 7 min. 30. Rozwinęła się obszerna dyskusya nad wnioskami komisyi budżetowej

w sprawie klęsk elementarnych.

Ks. S e n y k (staror.) popierał potrzeby powiatu żydaczowskiego.

Ks. K. L u b o m i r s k i (kons.) postawił poprawki z żądaniem: ażeby surowicę solną mogli włościanie otrzymywać i dalej aniżeli w 21 kilometrowym promieniu od źródeł solnych, oraz aby w granicach finansów władze powiatowe przeprowadziły naprawę dróg i mostów jeszcze przed zimą 1908/9.

Mowa namiestnika.

JE. dr. B o b r z y ń s k i przedstawił akcyę ratunkową rządu.

Rząd rozdał bezpłatnie i sprzedał po zniżonych cenach 650 wagonów ziarna, oraz rozdzielił kilkakroć stotysięcy koron w gotówce tytułem zapomóg na zakupno ziarna.

Aby ratować chów bydła rozdał namiestnik **100.000 kor. na zakupno paszy** i sprzedaż paszy. Dalsza akcya w tym kierunku jest w pełnym toku, a mianowicie zakupiono **1450 wagonów grysu, makuchów** i t. d., które mają służyć w pierwszym rzędzie do bezpłatnego rozdania dla obór zarodowych włościan.

Równocześnie — mówił p. namiestnik — uzyskałem od p. ministra skarbu **sól** w podwójnej postaci: otwarte będą wszystkie źródła soli, jakiekolwiek w Galicyi są (Brawo), a powtóre uzyskałem dla bezpłatnego rozdania dla najuboższej ludności **450 wagonów odpadków soli kamiennej** (Brawo).

Widzicie panowie, że nie jest to pomoc minimalna, rzecz ta jest w pełnym toku, grys zakupiono, sól kamienna rozesłana i parę dni temu podpisałem już rozporządzenia, na podstawie których rzeczy te są między powiaty rozdawane.

Dla właścicieli folwarków będą rozdzielone pożyczki spłacalne w ciągu 10 lat.

W końcu przedstawił namiestnik akcyę rządu zapomocą **sprzedaży drzewa, robót około rekonstrukcyi dróg,** celem dostarczenia ludności zajęcia.

Gorące uznanie dla rządu krajowego i s e r d e c z n e p o d z i ę k o w a n i e wyrazili n a m i e s t n i k o w i posłowie: V i v i e n, sprawozdawca komisyi K ę d z i o r, C i e l e c k i i inni.

Po przemowach szeregu posłów, którzy popierali swoje powiaty, uchwalono przeznaczyć **milion koron z funduszu krajowego na akcyę ratunkową i zapomogową,** oraz wezwał rząd, aby przeznaczyć na ten sam cel ze skarbu państwa **10 milionów** koron.

Resztę posiedzenia wypełniła dyskusya o podniesieniu przemysłu krajowego.

Koniec posiedzenia o godz. 12-ej w nocy.

Następne dziś rano.

!! Baczność !!
Popierajmy przemysł krajowy.
KRAJOWA WYTWÓRCZO-HANDLOWA
SPÓŁKA PRZYBORÓW SZKOLNYCH
LWÓW, UL. PAŃSKA L. 21.
Poleca własnego wyrobu zeszyty szkolne, notatki, bloki oraz wszelkie materyały piśmienne.
1106

TELEGRAMY „Gońca Polskiego".

Kraków w ciemnościach.

Kraków. Wczoraj wieczorem zaszło tutaj częściowe przerwanie prądu w elektrowni miejskiej. Wskutek tego wiele lokalów przemysłowych, sklepów i restauracyj, pozbawionych zostało siły motorowej i światła. W jednej chwili ustał ruch w drukarni „Związkowej", a również w drukarni „Czasu", wieczorne wydanie *Czasu*, drukujące się na maszynie, poruszanej motorem elektrycznym, musiano przenieść na maszynę poruszaną motorem gazowym. Wskutek tego nastąpiło opóźnienie w wydaniu dziennika. Dyrekcya elektrowni rozpoczęła poszukiwania za przyczyną przerwania prądu. Prawdopodobnie nastąpiło przerwanie kabla na ul. Grodzkiej. W teatrze przedstawienie odbyło się jak zwykle. gdyż tam prąd dochodził.

Zaburzenia w Pradze.

Praga. Dyrektor policyi zjawiwszy się na miejscu zaburzeń polecił policyi i żandarmeryi opróżnić Przykopy i pl. św. Wacława. Wieczorem zapanował spokój.

Praga. Wczoraj skonsygnowano tu 700 żandarmów z okolicy. Władze wydały ostre zarządzenia, aby zapobiedz dalszym rozruchom.

Wiedeń. Wiener Allg. Ztg. donosi: Ponieważ w Pradze przyszło do nowych wykroczeń, sytuacya w stolicy czeskiej jest bardzo poważna, a rząd nosi się z myślą zaprowadzenia stanu wyjątkowego. Poczyniono już wszelkie przygotowania, aby w razie powtórzenia się wykroczeń, natychmiast zaprowadzić stan wyjątkowy. O tym zamiarze rządu zawiadomiono burmistrza m. Pragi dra Grosza.

Praga. Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye na pl. św. Wacława. Policya, żandarmerya i piechota opróżniły plac i rozproszyły demonstrantów, którzy się ciągle gromadzili. Dopiero dragoni rozproszyli zupełnie tłumy, które uciskając wybijały szyby w niemieckich sklepach i zrywały z nich szyldy, a nadto wyrywały latarnie i kładły je na poprzek ulic. O godz. 11 w nocy wojsko cofnięto. Patrole policyi i żandarmeryi przeciągają ulicami miasta.

Dyrekcya policyi wydała odezwę, że w przyszłości nie pozwoli na żadne wykroczenia, użyje przeciw nim jak najsurowszych środków, a nawet broni. Wszelkie zbierania się na ulicach są stanowczo zabronione. W razie ponowienia się zaburzeń będzie w mieście zaprowadzony stan wyjątkowy.

Znowu strejk studentów.

Berno morawskie. Studenci 1 roku tutejszej politechniki czeskiej zaprzestali uczęszczać na wykłady prof. Lercha. Powód tego częściowego strejku nie jest dotychczas znany. Rektor zwołał konferencyę dziekanów.

O zakaz „bummlu".

Praga. Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego po wczorajszem posiedzeniu wysłał do br. Becka telegram, wktórym wskazując na wzburzeeie istniejące w Pradze, podnosi, iż winne są temu organy rządowe, które nie zakazały prowokującego „bummlu" studentów niemieckich. Kupcy obu narodowości są wzburzeni. Komitet wykonawczy domaga się stanowczo od rządu zakazu „bummlu", jeśli ma w Pradze zapanować spokój.

Wezwanie do spokoju.

Praga. Rada miejska odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwaliła wydać odezwę do ludności, wzywającą ją do spokoju. Odezwa wzywa dalej ludność, aby miała zaufanie do posłów, którzy potrafią energicznie stanąć w jej obronie.

Polacy pod zaborem pruskim.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Sejmu pruskiego w dyskusyi nad ustawą o płacy urzędników oświadczył ks. Jażdżewski, że Polacy wezmą udział w obradach komisyjnych nad ustawą, gdyż chcą przeciwnikom swym okazać swą uprzejmość. Polacy atoli mogą domagać się, aby urzędnicy przestrzegali także praw ludności polskiej, ale niestety widzą, że prawa te coraz więcej są ukrócane przez zarządzenia, które muszą wywołać największe rozgoryczenie. Mimo to Polacy chcą spełnić swój obowiązek wobec państwa i dopomódz urzędnikom, którzy pomagają do ucisku ludności polskiej. Urzędnicy, którzy wobec ludności powinni być bezstronni i sprawiedliwi wstępują do Związku hakatystycznego, a związek ten przecież usiłuje zupełnie pogrzebać stare przyrodne prawa ludności polskiej. Mowca przypomina tylko postępowanie okręgowych inspektorów szkolnych podczas strejku dzieci szkolnych, a zakończył wezwaniem do rządu, aby postępował sprawiedliwie wobec ludności polskiej.

Minister Rheinbaben, jak zawsze w obłudny sposob usiłował bronić Prusaków i posunął się do bezczelnego twierdzenia, że jeżeli stosunek urzędników do ludności polskiej nie jest wszędzie taki, jakiegoby sobie minister życzył, bo wina tego leży jedynie po stronie Polaków. (*Zaprzeczenie i hałas na ławach polskich — oklaski na prawicy*).

Minister kończył swą mowę wśród oznak niezadowolenia i sykania z ław polskich.

Nadesłane.

Po pięćdziesiąt groszy za jeden wiersz petitowy.
Za rubrykę tę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Adwokat Krajowy
Dr. Michał Wasung
otworzył kancelaryę adwokacką
przy ul. Zyblikiewicza 33 A. Nr. tel. 1028

C. k. Notaryusz
Teofil Witosławski
przeniósł swą kancelaryę do domu przy ul. Jagiellońskiej l. 8. 1033

Zakład Dentystyczny
DR. FRYDERYKA FRUCHTMANNA 1066
Lwów, Sykstuska 15,
wykonuje plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony i mostki.
— Wyjmowanie zębów bez bolu. —

Docent dentystyki 1034
Dr. Teodor Bohosiewicz
ordynuje jak zwykle Jagielońska l. 7.

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, kojące uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

1113 **Hotel „Savoy"**
Lwów, ul. Sobieskiego l. 7.
Poleca względom Sz. P. T. Publiczności pokoje urządzone z komfortem, z uwzględnieniem wymagań hygieny, elektrycznem oświetleniem oraz skrzętną usługą. Ceny przystępne. Z poważaniem
Zygmunt Zehngut, właściciel

„ABA" TUTKI z patent. ochraniaczami zdobyły najwyższe odznaczenia!!
1135

TELEGRAM! W hotelu GEORGE'A we Lwowie, otworzyłem - - - - - **ZAKŁAD MUNDUROWANIA** i PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ również dla P. T. Duchownych. **Marek Vogel.**
Zakład utrzymuje na składzie prócz wyborowych materyi, także wszelkie przybory uniformowe. — Będąc dostawcą „Centralnego zakupu" instytutu kredytowego we Wiedniu, ułatwiam nabywanie uniformów i ubrań na bardzo dogodnych warunkach. 1146

DROBNE OGŁOSZENIA po 4 halerzy od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Potrzebni zaraz dwoje ludzie bezdzietni jako dozorcy domu. Mąż może pracować poza domem. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gońca Polskiego“.

Osoba umiejąca doskonale prać — udziela się za 80 hal. dziennie. Adres w Administracyi „Gońca Polskiego“. 1155

Listonosza, żonatego z kaucyą, przyjmie c. k. Urząd pocztowy Chochołów koło Nowego targu. 1152

WILLA

w bardzo pięknem miejscu położona, składająca się z 6 pokoi 2 kuchni, wraz z ogrodem warzywnym, sadem i zabudowaniami gospodarskiemi w Kulparkowie jest tanio z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: POLITOWSKI, Kulparków (Mleczarnia naprzeciw zakładu).

Młodość twarzy.

Można osiągnąć jedynie przez masowanie nowym systemem. Także wszelkie masaże częściowe, wykonuje według najnowszego systemu, warszawska dyplomowana masażystka. Zgłoszenia listownie ul. Zielona l. 3. I p. Marya Meissner.

Energicznego funkcyonaryusza, któryby się podjął kierowaniem kolportażu poszukuje „Goniec Polski“.

Posiadacze

losów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy tę transakcyę. Do ciągnienia listopadowego polecamy grupę:

1 los austr. Czerwonego Krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los serbski 10 fr.
1 los węg. Josziv.

Razem 4 losy kosztują 144 kor. 36 rat po 4 kor. Pierwsza rata zpn. 6 kor. 50 h., dalsze po 4 kor.

SCHUTZ i CHAJES

Dom bankowy, Lwów,

ul. Kopernika l. 5 (dom własny).

W TOWARNI LUDOWEJ

(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)

w nowo otworzonem

„DOROTEUM“

we Lwowie, przy ul. Szajnochy 5, w suterenach, sprzedaje się z wolnej ręki bez licytacyi i aukcyi:

Otomany po koron 16, 18, 24 i wyżej; stoły po 3, 5, 8, 12 i w.; kredensy po K 20, 30, 50 i w.; łóżka po K 12, 15, 20 i w.; szafy po K 10, 16, 25 i w.; garnitury salonowe po K 50, 60 i w.

Prócz tu wymienionych, sprzedajemy też różne inne przedmioty, pochodzące z publicznej wysprzedaży, licytacyi, spadków i ze zwinięcia domowych gospodarstw z powodu stosunków familijnych, a mianowicie: Kilka kompletnych sypialń, jadalń, salonów, fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i męskie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 kanarków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lodowni, futer męskich i damskich, siodeł, sanek, dywanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka kufrow, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dziecinnych, różne starożytności, porcelany, bronzy, sztychy, rebelki itp.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy. Illustrowane cenniki za nadesłaniem 20 h. w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierzemy takowe w zamian. 1087

Zegarek z łańcuszkiem tylko 2 K

z powodu zakupna wielkich ilości zegarków wysyła śląski dom wysyłkowy i piękny pozłacany 36 godzin idący zegarek ankrowy oraz piękny łańcuszek za tylko 2 koron, jakoteż trzyletnią pisemną gwarancyę. Przy odbiorze trzech zegarków 5·50 kor. wysyła za zaliczką

śląski dom wysyłk.

D. KESSLER,

Kraków, Nr. 261.

N. B. Za niepodobanie się towaru zwracam pieniądze. — Cennik zegarków darmo i opłatnie. 1148

Buchaltera, emeryta, rutynowanego

poszukuje

L. S. Goniec Polski, Podwale 7.

Panna inteligentna, sympatyczna poszukuje posady na prowincyę — do samodzielnego zarządu. Ma dobre polecenia. Adres: F. Administracya Gońca Polskiego.

Pokój, nyża i kuchnia zaraz do wynajęcia, św. Piotra l. 23.

Dwie żony

pod jedną strzechą. Nowa sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po 20 hal. Zeszyt okazowy bezpłatnie. Proszę żądać.

R. Landau,

Lwów, ul. Czarneckiego l. 3.

Poszukuję pokoiku umeblowanego z osobnym wchodem na kilka godzin dziennie, może być nawet bardzo skromny za który dobrze zapłacę. Zgłoszenia poste-restante Lwów, Marya P. 1128

Tanio do sprzedania.

Fortepian prawie nowy z pierwszorzędnej fabryki za bardzo niską cenę. Adres: Probostwo św. Antoniego, ul. Łyczakowska l. 41.

Zegarek z odpowiednim łańcuszkiem złoconym

tylko kor. 3·90.

Każdy otrzyma doskonały kieszonkowy Remontoir ze srebra „Gloria“ prześlicznie grawerowany. Systemu Rosskopf-Patent, prawdziwy wyrób szwajcarski, za nakręceniem 36 godzin idący. 3-letnia gwarancya. Zamówienia za zaliczką pod poniższym adresem. — Skład fabryczny zegarków szwajcarskich



A. GELB, Kraków.

Poszukujemy natychmiast roznosicieli gazet „GONIEC POLSKI“ Podwale 7.

962

SETKI

resztek najmodniejszych materyj sukiennych na ubrania męskie i

KOSTYUMY DAMSKIE

które nagromadziły się w magazynach rozsyłkowych naszej fabryki, oddajemy po bajecznie, śmiesznie niskich cenach poniżej kosztów wyrobu. — Skorzystajcie Państwo z tej rzadkiej sposobności kupna i zażądajcie odwrotną pocztą naszych próbek resztek materyj.

DOM ROZSYŁKOWY

I. Szląskiej Fabryki sukien

„SUDETIA“ JÄGERNDORF.

„GONIEC POLSKI“

LWÓW, ULICA PODWALE L. 7.

Niniejszem zamawiam pismo na miesiąc ______

kwartał ______, *rok* ______ *i przesyłam równocześnie prenumeratę*

w kwocie ______ *kor.* ______ *hal. przekazem pocztowym.*

1 korona miesięcznie

Adres: Imię inazwisko ______

______ *miejsce zamieszkania ulica Nr.*

______

(Należy pisać dokładnie i wyraźnie. Wyciąć i nalepić na korespondentkę i posłać do redakcyi).

1 korona miesięcznie

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1908.

DO LWOWA przychodzą z	rano	przed południ.	po południ.	wiecz.	noc
Krakowa	5·50	8·55*	1·30*	5·45	9·50
Krakowa	7·25	9·50	—	8·40*	2·30*
Rzeszowa	—	—	1·10	—	
Podwołoczysk	7·20	12·00	2·15*	5·40	10·30
Czerniowiec	8·07	—	2·05*	5·57	9·30
Czerniowiec	„	—	—	6·40*„	12·20*
Stanisławowa	5·40	—	—	—	—
Kołomyi	—	10·20	—	—	—
Stryja	7·29	11·43	3·50	—	11·00
Pustomyt	7·29	11·43	3·50	9·58F	11·00
Sambora	8·00	10·30	2·00	—	9·10
Lubienia	8·00	10·30	2·00	9·10	11·45F
Rawy ruskiej	7·10	12·40	4·50	—	—
Janowa	8·26	1·15	5·00	9·25	10·10†
Brzuchowic	7·10	10·05B	1·46T	4·50	8·20
Brzuchowic	8·15	12.40	3·27Z	5·30D	9·35Z
Zimnej wody	5·50	7·25	1·10	5·45	9·50

ZE LWOWA odchodzą do	rano	przed południ.	po południ.	wiecz.	noc
Krakowa	3·50	8·25*	2·45*	7·00*	11·15
Krakowa	—	8·40	6·12	7·35	12·45*
Rzeszowa	—	—	3·30		
Podwołoczysk	6·20	10·40	2·16*	7·45	11·10
Czerniowiec	6·10	9·35	2·23*		10·38
Czerniowiec	—	9·10*„	—		2·50*
Stanisławowa	—	—	2·40		
Kołomyi	—	—	—	6·03	
Stryja	7·30	—	2·25	6·42	11·25
Pustomyt	7·30	10·35F	2·25	6·42	11·25
Sambora	6·00	9·05	[illegible]		10·45
Lubienia	6·00	9·05	2·15F	4·00	10·45
Rawy ruskiej	6·14	11·05	—	7·10	11·35H
Janowa	6·58	9·15	1·35†	3·35	6·30
Brzuchowic	7·21	11·05	2·30Z	5·50D	8·34Z
Brzuchowic	9·00B	12·41T	3·45	7·10	11·35H
Zimnej wody	3·50	—	3·30	7·35	11·15

Uwaga. * Pociągi pospieszne, † w niedzielę i święta, F w niedzielę i święta od 28/5 do 13/9, Z w niedzielę i święta, a od 1/6 do 30/9 codzień; *„ od 15/1 H tylko w niedzielę; D od 1/1 do 31/8 co dzień. T od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta, B od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta.

WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCYĘ: IGNACY GŁOWACKI.
Z DRUKARNI „GOŃCA POLSKIEGO“, PODWALE 7, pod zarządem EDWARDA GOFRYKA.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.